WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 62. Bochum, sobota, 30 maja 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na miesiąc czerwiec

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego“

na każdej poczcie i u listowych wiejskich. Prenumerata wynosi

tylko 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 10 fen. więcej.

Prosimy Rodaków o zjednanie nam licznych abonentów na miesiąc czerwiec.

Do zapisania najlepiej użyć kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Polacy na obczyźnie.

Höntrop. Roczne sprawozdanie z czynności Tow. św. Wojciecha w Höntropie od 1 czerwca 1895 do 30 maja 1896.

Towarzystwo nasze ma na celu wzajemne łączenie się Rodaków na obczyźnie, pielęgnowanie mowy ojczystej, bronienie Rodaków przed zarazą socyalistyczną a przedewszystkiem zachowanie wiary św. Na początku liczyło tow. 57 członków, z powodu niepłacenia składek miesięcznych wykreślono 13, pozostaje więc na rok bieżący 44 wypłatnych członków. Posiedzenia odbywały się co drugą i czwartą niedzielę miesiąca, tak, że odbyło się 21 zwyczajnych, 3 zarządu i 3 walne posiedzenia. Liczba uczęszczających członków na posiedzenia wynosiła 20 do 30. Na posiedzeniach czytano lekcye, ewangielie i wykłady tychże. Dochodu miało tow. 334,33 mr., rozchodu 328,88 mr. pozostaje zatem w kasie 5,45 mr. Biblioteka tow. składa się 64 książek, które są własnością tow. czytelni ludowych w Poznaniu. Członkowie tow abonują „Wiarusa Polskiego“, „Gazetę Gdańską“, „Wielkopolanina“, „Gazetę Toruńską“ i „Przyjaciela Ludu“. Towarzystwo zamówiło 4 Msze św. na intencyę towarzystwa. Do spowiedzi i Komunii św. przystępowało tow. dwa razy. Z chorągwią brało tow. udział w uroczystości rocznicy tow. 5 razy. W skład zarządu na rok teraźniejszy wchodzą: Jan Borucki, przew.; Paweł Toporowicz, zast.; Józef Niewiada, sekretarz; Jan Nowak, zast.; Wawrzyniec Rogasik, kasyer; Fr. Torbicki, zast.; Marcin Rosik, bibliotekarz; Jan Serwatka, zast.; Fr. Wernic i Jakób Domin rewizorowie kasy; Jan Toporowicz, chorąży; Fr. Wasielewski, zast; Michał Rosik i Jakób Rogatka, asystenci; Kaźmierz Nowacki i Piotr Eizup, zast.

Wszelkie listy prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza

J. Borucki, przew. J. Niewiada, sekr.

Luetgendortmund. W tych dniach bawił pomiędzy nami O. Korneliusz z Dortmundu i słuchał spowiedzi św. Odbyło się też popołudniowe nabożeństwo, podczas którego O. K. wygłosił polskie kazanie, a my śpiewaliśmy nasze wzniosłe pieśni, których nam niebrak. Po nabożeństwie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie tow. św. Kazimierza, na które przybyli O. K. i nasi duszpasterze. Ks. prob. H przemówił do nas, przedstawiając nam O. K., i w końcu wznosząc toast na jego zdrowie. Następnie przemówił w imieniu tow. zast. przewodniczącego. Witając O. K., w krótkich a treściwych słowach skreślił miłość i przywiązanie Polaków do duchowieństwa, jakiem zawsze się odznaczali i podniósł, iż i O. K. będziemy otaczać zawsze szacunkiem przynależnym, na co tenże odpowiadając, przyrzekł, iż zawsze ojcowską opieką będzie nas otaczać. Całe zebranie miało nastrój podniosły, to też każdy zadowolony je opuszczał.

Zabezpieczenie życia

(Dokończenie.)

Zabezpieczenie życia jest zatem obowiązkiem i to obowiązkiem nietylko rodzinnym, społecznym lecz narodowym, gdyż przez takowe zwiększa się w najlepszy sposób domowe i narodowe zasoby i zapobiega rozpaczliwemu położeniu rodzin, które wśród lepszych wzrosły stosunków, a których coraz to więcej spotykamy wszędzie, gdyż nieumiały one korzystać z tego rodzaju dobrodziejstw póki stało na to.

Wszystko to pięknie i słusznie powie niejeden, ale zkąd tu wziąć znowu pieniędzy na opłacanie dość znacznej przecież polisy. Otóż to piosnka, jaką nuciliśmy już przed stu laty skoro chodziło o jakiekolwiek reformy społeczne, w wojsku lub w szkole, na które nie było nigdy pieniędzy, które wyszukać i wydobyć umiał z nas jednak Napoleon I, gdyż podług "Opinion nationale“ ściągnął on w Księstwie Warszawskiem 200 milionową pożyczkę, pomimo, iż kraj był wyniszczony przez kontrybucye i represye w pieniędzach i ludziach. Błędy tego rodzaju wywołuje spleśniałe nasze sobkowstwo, które reklamy szuka w ciułaniu płatów, obrzynków sera i cygar, żołnierzom kazało bić się w podartych płaszczach i boso, podczas gdy inni z nas wyciskali miliony. Pieniądze na opłacanie polisy znaleść się zatem u każdego muszą, tak jak je każdy znajduje na opłacenie podatków państwowych, wojskowych i szkólnych, a znaleść się muszą u tych, którzy całemi tygodniami przesiadują nieraz przy kartach, kieliszkach lub kuflach. Zabezpieczenie życia jest zatem środkiem najlepszym do szerzenia oszczędności i trzeźwości, której niestety wszystkim nam dziś braknie, gdyż niewola obok wszystkich swoich stron ujemnych, ma szczególniejszy sposób rozweselania narodów. Tam, gdzie arena politycznej intelektualnej działalności jest zamknięta, gdzie nic nie drażni żądzy rychłego zbogacenia się, a szerokie ambicye nie znajdują odpowiedniego pola, społeczeństwo zużywa najlepsze swe siły na drobne miejscowe intrygi i plotki, zadowolenia zaś lub rozkoszy szuka i znajduje w zwykłych i łatwych do osiągnięcia uciechach. Szklanka wina wychylona w cieniu rozłożystej wierzby, nad bystrą, szumiącą rzeką, pozwala ci zapomnieć o niewoli, kawał pieczeni rumianej, wonnej, soczystej, spożytej pod zielonym namiotem z liści, przez który przegląda szmat błękitnego nieba, jak mówi Bułgar Wazow, królewskim wydaje ci się przysmakiem, — jeżeli zaś uczcie tej towarzyszy muzyka — to już szczyt jest ziemskiego szczęścia, choćby się w domu waliła bieda oknami i drzwiami. Człowiek znajdujący się w położeniu bez wyjścia, pakuje sobie czasem kulę w łeb, lub pasmo dni przecina jakim mocnym stryczkiem. Przeciwnie naród ujarzmiony, choćby nawet bez nadziei oswobodzenia, nigdy się sam nie zabija, nigdy na własne targnie się życie, owszem je, pije, a nawet nieraz się szalenie weseli, lubo nie na tej drodze reformują się podbite narody, gdy odrodzić się nie może nikt bez materyalnej i moralnej podstawy i siły.

Zabezpieczenie na życie obfituje w liczne kombinacye, które zadosyć czynią najrozmaitszym potrzebom. — Jeżeli chodzi o uzyskanie kapitału, któryby wypłacony został samemu ubezpieczonemu w pewnym oznaczonym terminie, lub po jego śmierci, gdyby ta przed tym terminem nastąpiła, to celowi temu służą tak zwane ubezpieczenia mięszane i ubezpieczenia posagowe. Ubezpieczenia posagowe polecają się przedewszystkiem ludziom starszym, dla których opłacanie polisy dla podeszłego wieku wypada zbyt drogo. Również dla osób bezdzietnych, które pragnęłyby zapewnić los bliźnich, przyjaciół lub krewnych. Ubezpieczenie umożliwia także tworzenie fundacyi dobroczynnych bez uszczuplenia spadkobierców prawnych. Słowem posłużyć ono może do osiągnienia różnych pożytecznych celów. — Ubezpieczenie życia dla niemajętnych jest nietylko rzeczą pożyteczną, ale i obowiązkową, a premię wciągnąć należy do domowego budżetu, tak samo jak czynsz, podatki etc. Niechaj się nie wymawia ojciec rodziny, że i tak zbyt wiele ma już trosk, bo czemże są te troski w porównaniu z troskami, na które narażoną będzie rodzina, gdy straci w ojcu żywicielu jedyną podporę? Niechaj nie odkłada zamiaru swego z dnia na dzień, gdyż stan jego zdrowia pogorszyć się może, a wtedy do ubezpieczenia nie będzie mógł być przyjętym. Chociażby suma, którą zabezpieczyć może, była bardzo niską, to i ten kapitalik oddać może ogromne usługi, gdyż wypłaconym on będzie w chwili najkrytyczniejszej, kiedy wydatki największe, a położenie najcięższe.

Niechaj więc każdy ubezpiecza się według możności i mienia na większą lub też mniejszą sumę; premia płacona na ubezpieczenie życia jest oszczędnością wydoskonaloną. I niechaj nikt nie odkłada tego zamiaru na później, bo któż wie naprzód co przyniesie jutro?

Zabezpieczenie na przeżycie zaleca się zatem wszystkim ludziom, dojrzałym i młodym ojcom rodziny; zabezpieczenie zaś na dożycie godnem jest polecenia przeważnie dla dzieci, którym w łatwy sposób zapewnić można z chwilą dojścia do pełnoletności odpowiedniego kapitału na dokończenie studyów, rozpoczęcia przedsiębiorstwa lub założenie rękodzielniczej pracowni. — Przez zabezpieczenie życia i wykupienie polisy okupuje sobie zatem każdy spokój na własną pociechę, a na prawdziwy pożytek rodziny i kraju. — Ażeby sprawę uprzystępnić sferom mniej zamożnym zaprowadziła „Westa“ w Poznaniu osobne zabezpieczenie także na koszta pogrzebu, o którem informują osobne formularze, które na żądanie nadsyłają każdemu wszystkie agentury.

Koronacya cara w Moskwie.

Właściwy akt koronacyi cara i carowej odbył się w przeszły wtorek w Moskwie. Uroczystości tej sprzyjała wspaniała pogoda. Rano o godzinie 7 powitano dzień koronacyi 21 wystrzałami armatniemi. Osobistości, przeznaczone do uczestniczenia w pochodzie cesarskim do soboru uspieńskiego, zebrały się

przed godziną ósmą w pałacu kremelskim. Tysiączne tłumy zebrały się około soboru uspieńskiego, a ujrzawszy parę cesarską, postępującą z pałacu kremlińskiego do soboru, wznosiły ciągłe okrzyki: „Hurra!“ W soborze przed nadejściem pochodu cesarskiego zebrali się książęta zagraniczni i nadzwyczajne poselstwa, ciało dyplomatyczne i ministrowie.

Na drodze ustawiono gęste szpalery wojsk ze sztandarami i chorągwiami. Kiedy wszystko było już do pochodu przygotowane, zawiadomił o tem wielki marszałek cara, poczem car i carowa z pokojów wewnętrznych weszli do sali tronowej i zasiedli na tronach pod baldachimem. Na sygnał dany trąbami i rogami przez orkiestrę trębaczy, rozpoczął się pochód do soboru. Pochód poprzedzał pluton kawalergardów, dalej szli paziowie, dwaj mistrze ceremonii z berłami, głowy miast, deputaci Wiel. Ks. Findladzkiego, urzędnicy gubernialni, komendant miasta Moskwy, uniwersytet, ministerstwo dworu, deputaci wojsk kozackich, gubernialni marszałkowie szlachty, jenerałowie, oberprokurator synodu, członkowie rady państwa, dwaj główni mistrze ceremonii koronacyjnej z buławami, wielki mistrz ceremonii z buławą, dwaj heroldowie. Za nimi wyznaczeni do tego dygnitarze nieśli regalia cesarskie, miecz państwa, godło państwa, pieczęć państwową, jabłko cesarskie, berło, koronę cesarską małą i wielką. Za plutonem kawalergardów postępowali marszałkowie dworu, a wreszcie wielki marszałek z buławą. Za nim szedł car, mając przy boku ministrów domu cesarskiego i wojny, kilku jenerał-adjutantów, oraz dowódzcę pułku kawalergardów, który kroczył z obnażonym pałaszem i kaskiem na głowie. Za carem szła carowa, mając po boku dwóch asystentów. Od najniższego stopnia tak zw. krasnych schodów niesiono nad cesarską parą baldachim, którego sznury i rękojeście trzymało 32 jenerał-adjutantów. — Szlachta rodowa rosyjska i pluton kawalergardów zamykały pochd.

Carską parę, wchodzącą do soboru, powitał metropolita moskiewski krótką mową, metropolita petersburski dał jej krzyż do pocałowania, a metropolita kijowski pokropił święconą wodą. Po wejściu do soboru zasiedli car i carowa na tronach, około których ustawili się wszyscy dygnitarze według przepisanego ceremoniału.

Wtedy rozpoczął się akt koronacyi. Metropolita petersburgski wszedł na górny stopień tronu i zwrócił się do cara o przeczytanie głośno wyznanie wiary prawosławnej. Po przeczytaniu ewangielii metropolita petersburski i kijowski na dwóch poduszkach podali carowi purpurę cesarską, który ją włożył na siebie wraz z brylantowym łańcuchem orderu św. Andrzeja. Następnie metropolita petersburski przeżegnał cara znakiem krzyża, a położywszy na jego głowie ręce na krzyż złożone, odmówił przepisane modlitwy, poczem car włożył na głowę swą koronę, w prawą rękę ujął berło, a w lewą jabłko i usiadł na tronie. Wówczas podeszła carowa i uklękła przed swym mężem, który zdjąwszy koronę dotknął nią głowy carowej, poczem włożył na jej głowę małą koronę, a wkrótce potem włożył na nią purpurę i łańcuch orderu św. Andrzeja. Gdy carowa powróciła do swego tronu, car ponownie ujął w ręce berło i jabłko, poczem protodyakon, wygłosiwszy całkowity tytuł cara, wzniósł okrzyk długolecia dla carskiej pary, śpiewacy odśpiewali trzykrotnie „Mnohaja lita“, a równocześnie wśród bicia we wszystkie dzwony dano 101 strzałów armatnich. Wówczas duchowieństwo i świeccy dostojnicy oddali trzykrotny pokłon carowi.

Kiedy umilkły dzwony i wystrzały, a duchowieństwo odprawiło dalsze przepisane modły, car i carowa zeszli z tronu i po rozesłanym przez gubernatora moskiewskiego karmazynowym aksamicie przeszli do wrót carskich, gdzie metropolita petersburski dokonał aktu namaszczenia cara, a następnie carowej. Po namaszczeniu przyjął car i carowa komunię, poczem powrócili napowrót do tronu i zasiedli na nim, a po przyjęciu powinszowań, w przepisanym ceremoniałem pochodzie powrócili do pałacu Kremlińskiego. Powrotowi towarzyszyło bicie w dzwony i 101 wystrzałów amatnich.

Po przybyciu do pałacu odbyła się uczta cesarska w sali granitowej. Wśród uczty rozdawano medale koronacyjne. Podczas uczty wielcy podczaszowie przy dźwięku trąb wznosili toasty. Podczas wzniesionego zdrowia cara zabrzmiało 61 wystrzałów z dział, zdrowie carowej-wdowy i carowej wychylono przy 51 wystrzałach, zdrowie domu carskiego przy 31 wytrzałach, a zdrowie osób duchownych i wszystkich poddanych przy 21 wystrzałach armatnich.

Po uroczystej koronacyi odbyło się na placach publicznych karmienie ubogich. Wydano 10,000 porcyi, które się składały z zupy, pół funta mięsa, 1 funt chleba, 4 kiełbas, owoców i butelki piwa. Wieczorem odbyła się wspaniała iluminacya.

Po ukończeniu uczty carskiej pokoronacyjnej i po oddaleniu się carskiej pary z sali tronowej, osoby zaproszone osobnemi listami dworu carskiego, zasiadły do obiadu w urządzonych na ten cel namiotach w dziedzińcu pałacu kremlińskiego.

Dla bezpieczeństwa cara poczyniono najrozleglejsze zarządzenia. Podczas wjazdu carskiej pary nie tylko wzdłuż trotoarów ustawiono dwa szeregi żołnierzy, ale po całem mieście krążyło mnóstwo żandarmów, a przystępu do domów strzegli ajenci tajnej policyi. W wilię wjazdu wszystkie bramy domów i sklepów były zamknięte aż do następnego wieczoru, a klucze wręczono portyerom, którzy wpuszczali do domów tylko lokatorów i osoby, które miały od władz pozwolenie, aby z okien przyglądać się wjazdowi. Wszystkie piwnice rewidowała policya, a mówiono, iż wejścia do nich miały być zamknięte i opieczętowane. Także rewizya paszportów przeprowadzana jest z nadzwyczajną dokładnością.

Wieczorem ogłoszony został manifest cesarski, zawierający rozległą amnestyę dla różnego rodzaju skazańców i znaczne ulgi w podatkach i ciężarach państwowych.

Co do przestępców politycznych, o ile ich przestępstwa nie przekraczają ramy ogólnej amnestyi, ma minister sprawiedliwości zbadać ich obecne postępowanie i przedłożyć osobny memoryał carowi.

Uczestnikom powstania polskiego z roku 1863, którzy zbiegli z granic Królestwa Polskiego i zachodnich gubernii dozwolonym jest powrót do kraju, o ile złożą przysięgę wierności. Ci, którzy w rzeczonem powstaniu nie dopuścili się morderstwa, rabunku lub podpalenia, nie będą stawieni pod dozór policyjny, ustanowiony na mocy manifestu z dnia 15 go maja 1883, i wolno im wybrać miejsce zamieszkania. Ci, którzy się dopuścili wymienionych zbrodni, podlegają dozorowi policyjnemu przez trzy lata w miejscu, wskazanem im przez ministra.

Z okazyi uroczystości koronacyi nadał car licznym wielkim książętom i dostojnikom państwowym, ordery i różne wysokie oznaczenia. Pomiędzy innymi otrzymał były wielkorządzca Królestwa Polskiego, jenerał Hurko order św. Andrzeja. Takie same odznaczenie otrzymał obecny wielkorządzca Królestwa Polskiego hr. Szuwałow.

Jenerał-gubernator wileński Orżewskij mianowany został jenerałem kawaleryi.

Zbój.

Powiastka góralska.

— Tak samo jak twój nieboszczyk! — odrzekł towarzysz poruszywszy głową.

— O! jakże chętnie zabrałbym go z sobą.

— Tak, ale co powie twoja Katinka?

— Katinka jest trochę gwałtowna, ale za to ma najpoczciwsze serce, a chłopak bardzoby jej się przydał w domu.

Stefan pomimo całej uwagi nie mógł zrozumieć ani słowa, domyślił się jednak, że Miszka mówił o nim w sposób bardzo życzliwy. Na chwilę wprawdzie w jego zbolałej głowie zabłysła myśl, że nieznajomi mogli być rozbójnikami, że jednak nie bał się śmierci, która teraz po spełnieniu zbrodni wydała mu się pożądańszą od życia, postanowił prosić ich usilnie, aby go wzięli ze sobą. Chciał pójść gdzieś daleko, o tak! chociażby najdalej, byle tylko pozostawić za sobą te góry, byle uciec od Czarnoskałki, gdzieby teraz na każdym kroku słyszał jak ów pierwszy na świecie morderca, karzący głos Boga: „Kainie! coś uczynił z bratem twoim Ablem?“ Młoda jego dusza po raz pierwszy wzburzona uznaniem własnej nieprawości, cierpiała niewypowiedziane męczarnie.

— Czy mógłbyś teraz powstać — zagadnął go łamaną polszczyzną Miszka.

Stefek za całą odpowiedź podniósł się z miejsca, odrzuciwszy w tył długie włosy, które mu twarz zakrywały.

— A więc posil się jeszcze, a potem możebyś poszedł ze mną, dla sieroty znajdzie się zawsze jakiś kącik w moim domu.

Młody góral ze łkaniem przypadł do kolan swego nowego opiekuna.

I znowu upłynęło kilka miesięcy; przeminęła wiosna, a za nią lato ze swemi upałami, przypomniał z każdym dniem więcej przebywającym w nich podróżnikom, że już czas było powracać do opuszczonych w mieście siedzib. Na dolinach zaczęły już liście opadać z drzew i krzaków, zmieniając śliczne miejskie widoki w niemiły sposób. Ludzie nawykli do tego corocznego porządku natury nie dziwili się temu bynajmniej, ale daleko słuszniej mógłby się zadziwić każdy z mieszkańców Czarnoskałki, gdyby zaszedłszy przypadkiem do małego pogranicznego miasteczka Węgier, spojrzał na smukłego wyrostka, który krzątał się na podwórku, pomagając staremu Miszce w naprawianiu nawpół rozwalonego domku. Twarz miał wybladłą, a w oczach jego gorzał jakiś posępny ogień. Biedny Stefek krótko ostrzyżony wyglądał przy tem dziwnie bez swoich długich włosów i góralskiej guni. Ale też za to teraz nietylko w twarzy, ale nawet i w całej postaci przebijała się nigdy przedtem nie widziana u niego cierpliwość i łagodność.

Bo też początkowo pobyt jego w domu nowego opiekuna, stał się aż nazbyt ciężką próbą cierpliwości. Miszka Keczerp najpoczciwsze w świecie człeczysko, był z zawodu kotlarzem i miewał nawet kiedyś wcale nie złe zarobki, ale od czasu jak domek jego na przedmieściu spłonął w połowie, a syn jedyny umarł na jakąś epidemiczną chorobę, stracił zupełnie ochotę do pracy, woląc latem wynajmować się za przewodnika w Tatrach, a zimą przygrywać na skrzypkach w gospodzie, aniżeli siedzieć w domu i słuchać po całych dniach żalów i wymówek żony, której niedostatek i strata jedynego syna zaostrzyły jeszcze i tak niezbyt łagodny jej charakter. Teraz ofiarą jej złego usposobienia został w znacznej części młody przybysz. Sama nieznajomość języka wywoływała pomiędzy nim a Katinką najśmieszniejsze nieporozumienia, które się zwykle kończyły gradem obelg dla nieszczęśliwego chłopca. I o dziwo! nasz dawny zawadyaka, zbój z Czarnoskałki, co nigdy nie umiał znosić przymusu, który na każdy rozkaz łagodnej ciotki miał harde słowa, teraz stał się potulnym i łagodnym jak baranek, bo młoda jego dusza przybita poczuciem okropnej winy spokorniała pod naciskiem tej myśli, że wszystko to, co obecnie znosić musiał, było jeszcze aż nazbyt słodkiem w porównaniu z karą, na jaką zasługiwał w obliczu Boga i ludzi.

Tak tedy wlokło się smutne życie naszego zbiega, dopóki nareszcie Miszka, który pomimo jego wiecznie zasępionej twarzy, szczerze się do niego przywiązał, nie pomyślał o zmianie jego losu. Oddawna już zaczęła mu ciężyć na sumieniu domowa tyrania Katinki i postanowił bądź co bądź uwolnić od niej Stefana. Dostarczyło mu do tego najlepszą sposobność odbudowanie kotlarskiego warsztatu, niewiele potrzebującego zachodu, do czego też poczciwy stary zabrał się niebawem z pomocą swego wychowanka. Nasz młody góral zdrów i niezmiernie silny z natury był dzielnym pomocnikiem Miszki, a napracowawszy się przez dzień cały na otwartem powietrzu, miał przynajmniej tę pociechę, że zamiast skubać pierze z Katinką, mógł zaraz po wieczerzy udać się do komory na spoczynek i przespać snem twardym aż do świtu. Wraz z odbudowaniem warsztatu, zaczęło się nowe życie dla Stefana i starego Miszki. Robota szła od ręki, brzęk klepanej blachy rozlegał się daleko aż ku miasteczku, tłumiąc nieraz krzykliwe nawoływania Katinki, która też jakoś zaczęła nabierać łaskawszego usposobienia względem obydwóch pracowników, a nawet posunęła swe względy do tego stopnia, że wydobywszy z kufra dawno nietykaną odzież jedynaka, przygotowała z niej dla Stefana bardzo przyzwoite ubranie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odezwa!

Wobec coraz trudniejszych warunków bytu w społeczeństwie naszem, spowodowanych nienormalnemi stósunkami, pod jakiemi handel i przemysł nasz cierpi, powstało w łonie Towarzystwa kupieckiego w Poznaniu myśl wyszukania tego ogniwa, któreby węzły zadzierzgnięte przez utworzenie Towarzystwa kupieckiego coraz więcej ścieśniło. I oto postanowiono utworzyć biuro informacyjne, któreby oddając handlowi i przemysłowi naszemu usługi oparte na szczerej życzliwości wzajemnej, tym sposobem przyczyniło się do samopomocy, na którąśmy z konieczności skazani, a wypełniając niemniej gorliwie drugą część swego zadania przez udzielanie rad i wskazówek przy osiedlaniu się młodych kupców i przemysłowców, chroniło ich przed smutnemi następstwami nieopatrznych częstokroć kroków.

Wszakże instytucya taka. której wzorów, zresztą nam znanych, szukać należy u wszystkich narodów. tylko wtenczas liczyć może na powodzenie i rozwój, jeżeli dozna ogólnego w społeczeństwie naszem poparcia, jeżeli myśl ścisłej łączności do najodleglejszych dotrze zakątków.

Usiłowania nasze polecamy całemu społeczeństwu naszemu, polecamy je głównie tym, którzy już rok przeszło temu z gotowością pospieszyli do nas, by się w jedno zszeregować towarzystwo.

Jednakże skromna nas dotąd drużyna, na której budujemy nadzieje nasze, to też wątpić nam nie wypada, że myśl nasza w każdym z nas gorliwego znajdzie krzewiciela tak koniecznej nam idei łączności.

Ufni w pomoc kół interesowanych i tym tylko sposobem w powodzenie sprawy naszej w Imię Boże przystępujemy do pracy.

Zarząd Towarzystwa Kupieckiego w Poznaniu.

Dyr. M. Więckowski, przewodniczący. M. Dykier, sekretarz.
St. Pfitzner, skarbnik.
J. Paczkowski. Ks. Przyjemski. Hulewicz. Madaliński. Zboralski. H. Robiński. Wegner. Sniegocki. Glabisz.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. Podczas wielkich wakacyj wysłanych zostanie po za Gdańsk siedmioro dzieci polskich, które dotąd napróżno czekają na przygotowawczą do Sakramentów św. naukę religii św. w polskim języku. Na prośbę rodziców dotąd z Pelplina nie nadeszła odpowiedź — tymczasem dziatwie polskiej na niczem czas upływa. Nie ma więc innej rady, jak siedmioro dzieci najbiedniejszych rodziców, którzy na zwłoce tracą wiele, wysłać po za Gdańsk. Fundusze na ten cel złożone w redakcyi „Gazety Gdańskiej" przy oszczędności wystarczą — znalazł się też kapłan, który chętnie tę dziatwę przygotuje do Sakramentów św. Reszta dzieci może czekać, bo młodsze.

Wartembork. Niezamężna Teresa Szmid z Wartemborka otrzymała od cesarzowej za 40-letnią służbę złoty krzyż pamiątkowy.

Kwidzyn. Egzamin aktuaryuszowski zdali: Sychowski z Wejherowa, Gregorkiewicz i Duszyński ze Starogardu, Klęskowski z Chełmna Gronemann z Gdańska, Tessner z Malborka, Krause i Wendt z Grudziądza, Stöhr z Wąbrzeźna, Heidenfeld z Elbląga, Jagodziński z Lubawy i Laurentius ze Swiecia.

Sprawa nabożeństw polskich w Gdańsku jeszcze nie załatwiona, mimo wyraźnego oświadczenia Najprzew. ks. Biskupa, że w kościele św. Mikołaja co niedzielę ma być śpiew polski i polskie kazanie. Polacy dotąd daremnie na te kazania czekają.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Inowrocław. Zjazd katolickich nauczycieli zgromadził kilkuset uczestników, przybył też na zebranie radzca rejencyjny baron Maltzahn z Bydgoszczy. Na sobotnie posiedzenie zarządu przybył komisarz policyjny i to w mundurze — i przez cały czas przysłuchiwał się obradom. Odczyty wygłosili pp. Poprawski z Poznania, Poleski z Moraska i Sporny z Kobylicy. Delegatów było 28, przedstawicieli stowarzyszeń 26. Sprawozdanie zarządu roczne odczytał p. Lange z Poznania, kasowe podał p. Adamczewski. Przyszły zjazd odbędzie się w Koźminie. Zarząd Towarzystwa na wniosek pana Palińskiego z Bydgoszczy obrano niemal ten sam co zeszłego roku.

Królikowo, majątek p. Rogalińskiego, obszaru około 4000 mórg w powiecie żnińskim ma być sprzedany przez subhastę, dnia 5 go czerwca.

Strzelno. Na dwa tygodnie więzienia skazał sąd inowrocławski 13 lutego chłopca Oskara Schillinga, który zgruchotał kamieniami figurę Matki Boskiej umieszczoną w Bożejmęce w Rechcie pod Strzelnem

Gostyń Okoliczni posiedziciele ziemscy zamierzają założyć tu cukrownią na akcye.

Inowrocław Obiegają pogłoski, że tutejszy garnizon nie tylko nie będzie zwiększony, ale owszem zmniejszony. Część tutejszego garnizonu ma być przeniesioną do Trzemeszna, albo do Mogilna.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Rozbark. Dziesięcioletni szkolarz, Józef Szczygioł, zmarł nagle w zeszłą środę na szkarlatynę i dyfteryę. W dzień śmierci był jeszcze zdrów, poszedł do szkoły. a po południu był z ojcem na przechadzce. O wpół do 8 wieczorem zaczął się skarżyć na ból głowy i gardła i położył się w łóżko. Gdy po 2 godzinach przywołany lekarz, dr. Hanke, do chłopca przybył, ten już nie żył.

Gliwice wraz z całą okolicą nawiedziła w sobotę przed Swiątkami taka nawałnica, taki deszcz ulewny i grad, jakich pewnie Gliwice nie pamiętają, odkąd istnieją. Mimo, iż w dzień ten nie było wcale parno, zbiły się około godziny 4 po południu po nad miastem chmury ciężkie i czarne, przeraźliwy grzmot zahuczał z przestraszającą siłą, błyskawice, następujące po sobie prawie nieustannie, oświetliły oślepiającym blaskiem ciemności, a z nieba zerwała się ulewa tak obfita, jak gdyby wprost cała chmura była spadła na ziemię. W przeciągu kwadransu stanęły pod wodą wszystkie domostwa w Trynku, droga ku „Nowemu Swiatu", domy wszystkie za Skubelą aż do lazaretu, stare targowisko końskie i część ulic Górnowałowej, Mikołowskiej i Dworcowej. Na starem targowisku końskiem dochodziła woda w niektórych miejscach do 2 metrów wysokości. Nie podobna opisać spustoszenia, jakiego widownią były rzeczone ulice.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Ustawa o izbach rzemieślniczych, po zajęciu wobec niej stanowiska przez ministerstwo stanu, publikowaną ma zostać w „Reichsanz." dla podania jej ogólnej krytyce.

Berlińscy restauratorzy zagrozili gremialnem wystąpieniem z kościoła protestanckiego gdyby wniosek synodu, dotyczący zamykania restauracyi podczas nabożeństwa, stać się miał prawem. Nie tęgich, jak się zdaje, ma kościół protestancki wyznawców pomiędzy restauratorami berlińskimi.

Zmiana ustawy zabezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy dokonaną już została przez komisyą „Związku rolników" i odnośny projekt do prawa przesłany już został zjednoczeniu ekonomicznemu parlamentu niemieckiego.

W Berlinie zakazano wykonania „Oratoryum Chrystusa". Sala koncertowa została już zamówioną i w ostatniej chwili nadszedł odnośny zakaz. Berlińsa „Germania" wyraża swoje zdziwienie i powiada, że policya lepiejby zrobiła, gdyby więcej zwróciła uwagi na rozmaite inne utwory, które obrażają uczucia katolickie. a nie zakazywała wykonania niewinnego „Oratoryum Chrystusa".

Z okazyi uroczystości koronacyjnych w Moskwie, o których piszemy na osobnem miejscu, odbyły się w owym czasie w różnych stolicach państw europejskich stosowne festyny mniej lub więcej wspaniałe. Francya przesadziła w swych objawach rusofilskich wszystkie inne państwa.

W Akwizgranie obraduje międzynarodowy kongres górników. Stwierdzono obecność 57 delegatów, reprezentujących 1 088,000 górników. Delgat austryacki Stark żądał skrócenia czasu pracy więcej aniżeli na 8 godzin i zalecał przeprowadzenie tych żądań za pomocą ogólnych strejków. Ostatecznie przyjęto wniosek, aby w Niemczech, Francyi i Belgii zaprowadzono ośmiogodzinną pracę dla górników 960,385 głosami przeciwko 126,000 głosom.

W Kolonii umarł poseł do sejmu pruskiego. członek centrum baron Loe

Peking. W północno-zachodniej części państwa wybuchło na nowo powstanie mahometan. Powstańcy zajęli miasto Kia Ju-Ku-Ang.

Kairo. Cholera szerzy się coraz więcej. W Aleksandryi umarło 13 osób. w Kairo 8, w Starem Kairo 37, w mieście Turah w więzieniu 19, w rozmaitych innych miejscowościach 14 osób.

Z różnych stron.

W Dortmundzie odbywał się w tych dniach zjazd katolickich nauczycielek. które postanowiły zbudować dom towarzyski i założyć kasę pogrzebową.

Herne. Mularz Walenty Makosz spadł z rusztowania i pokaleczył się niebezpiecznie.

We Frohnhausen osiądą niebawem Siostry Miłosierdzia.

Oberhausen. Onegdaj w kamienicy położonej tuż obok kościoła Nasłodszego Serca Pana Jezusa wybuchł pożar. Kościół był w wielkiem niebezpieczeństwie.

Hoerde. W hotelu „zur Post" nastąpił wybuch gazu, przez co sufit został zupełnie zniszczony.

Herne. Lista podatków kościelnych gminy katolickiej jest wyłożona przez 14 dni u rendanta Höveles, gdzie ją parafianie przejrzeć mogą. — Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Gockel udzielać ma w naszej parafii św. Sakramentu Bierzmowania w pierwszej połowie sierpnia.

Luetdgendortmund. Parafia nasza otrzymać ma w krótce trzeciego kapłana.

Nowo wydane karty na starość zawierają 56 miejsc do wklejania znaczków nie jak dotychczas 52. Nie powstaje ztąd jednakowoż żadna szkoda dla zabezpieczonych, jedynie chodzi o zmniejszenie natłoku przy wymianie.

Lwów. Wiec katolicki rozpocznie swe obrady we Lwowie dnia 3 lipca br.

Nowy „czyn" księcia Bismarcka. W księstwie Lauenburgskiem, w którem położone są dobra księcia Friedrichsruh, obchodzono od 300 lat już dzień 1 maja jako święto na uproszenie dobrych żniw a święto to tak szanowano, że nie podejmowano w dniu tym żadnej pracy w polu. Księcia gniewało to, że robotnicy jego w dniu tym próżnują, więc wniósł do władzy kościelnej (protestanckiej) i świeckiej podanie, aby święto rzeczone zniesiono. I stało się zadość życzeniu jego i w tych dniach święto to skasowano. Tak postępuje mąż, którego nazywają Niemcy inicyatorem ulepszeń socyalnych czyli ustaw na rzecz klas pracujących. Pisma protestanckie bardzo z powodu tego na księcia oburzone.

Wycieczka hołdownicza Slązaków do Bismarcka nie może się odbyć w terminie, ponieważ na odnośne zapytanie otrzymano z Friedrichsruh wiadomość, że książę jest chory i dla tego patników przyjąć nie może. Jakoś Slązacy nie mają szczęścia, gdyż zawód taki spotkał ich już po kilka razy.

Doniesienia kościelne.

W I niedzielę po Zielonych Swiątkach, t. j. w uroczystość św. Trójcy nabożeństwo majowe w **Muelheim n. R.** o godz. $3^1/_2$ po poł. Ks. Leichert.

Nabożeństwo polskie.

W Ruthe od 30 maja do 5 czerwca.
W Sarstedt od 30 maja do 5 czerwca.
W Ahrbergen od 30 maja do 5 czerwca.
W Uelzen od 5 do 8 czerwca.
W Peine od 9 do 12 czerwca.
W Boltzum i Lehrte od 12 do 19 czerwca.
W Alfeld od 19 do 21 czerwca.
W Einbeck od 21 do 25 czerwca.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski"** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für den Monat Juni 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,60 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 60 Pf. erhalten zu haben, bescheinigt.

.... 1896.

Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castrop
podaje do wiadomości swym członkom, iż dnia 31-go maja bierzemy udział w uroczystości poświęcenia chorągwi w Marten. Wymarsz z chorągwią o godzinie 11 minut 15 przed południem na dworzec w Castrop, przeto zaraz po wielkiem nabożeństwie prosimy się zebrać na salę zwykłych posiedzeń, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.
Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Marten
podaje do wiadomości, iż dnia 31-go maja obchodzi
uroczystość poświęcenia chorągwi
na sali pana Brand'a przy dworcu kolońskim. Na uroczystość tę zapraszamy wszystkie towarzystwa, które odebrały listowne zaproszenia i także te, które ich nie odebrały dla braku adresów, uprasz amy ażeby zechciały nas odwiedzić z chorągwiami, ale bez pałaszy. Poświęcenia chorągwi dokona ksiądz miejscowy, nie O. Korneliusz, który dla innych zajęć do Marten nie przybędzie. Pochód do kościoła o godz. 3. Zabawa będzie połączona z koncertem, deklamacyami itd. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Także samo zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki z Marten i okolicy. Przewyżka z zabawy zostanie przeznaczona na chorągiew.
Zarząd.

Alstaden.

Szanowni Bracia Rodacy i Rodaczki! Nadchodzi święto Bożego Ciała, w którym to dniu odbędzie się dla nas wielka uroczystość. Procesya pójdzie naokoło wioski Styrum. Szanowni Bracia i Siostry, korzystajcie z tej tak pięknej uroczystości i niech się stawi każdy z Rodaków, jak młody tak i stary, ażeby oddać pokłon, cześć i chwałę publicznie Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie utajonemu. To szczęście będziemy mieli dopiero po raz drugi, jak jesteśmy w Alstaden i Styrum obecni. Polacy będą postępować na końcu procesyi. Towarzystwo św. Jerzego z chorągwią naprzód, potem przyłączą się wszyscy inni Rodacy i Rodaczki. Będzie to dla nas dzień wesoły, ponieważ możemy się wspólnie pomodlić i śpiewać po polsku publicznie na ulicach, przyczem nam będzie przygrywała nasza polska muzyka. Prosimy wszystkich Braci Rodaków i Rodaczki z Alstaden i okolicy, ażeby się do nas przyłączyli i żeby się licznie zebrali w tym dniu, iżby ani jednego Rodaka nie brakło. Pokażmy, że w nas jest żywa wiara, jaką się odznaczali nasi ojcowie. Spodziewamy się, że szan. Rodacy uczynią to, oco ich prosimy. Pozdrawiam wszystkich jako Rodak i przyjaciel was wszystkich.
Franciszek Radecki.

Towarzystwo świętego Antoniego w Frohnhausen
podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 31-go maja o godz. 4-tej po poł. odbędzie się **walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń u p. W. Terbowen. Ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia przeto uprasz amy o jak najliczniejszy udział. — Goście mile widziani.
M. Adamczak, przewodniczący, Jan Kostrzewa, sekretarz.

Baczność Rodacy!

W Herne, przy ul. Bahnhofstr. 127,
znajduje się od 1-go maja mój
warsztat szewski,
w którym wykonywam wszelkiego rodzaju obuwie podług miary, oraz reparacye, **gustownie, trwało a tanio.**

Założyłem też
skład gotowego obuwia,
który został bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju bóty, trzewiki itd. dla kobiet, mężczyzn i dzieci. Proszę o łaskawe poparcie Szan. Rodaków pozostaję
Z szacunkiem
Jan Jarczyński, mistrz szewski,
(dawniej w Bochum).

Proście, a będzie Wam dano

jest najlepsza książka do nabożeństwa:
Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.
Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski" Bochum.**

Najlepsza książka do nabożeństwa:

Boże bądź miłościw.

Książkę powyższą polecamy w następujących oprawach:
W skórkę, brzeg marmurowy: Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,50 mr.
W skórkę, brzeg złocony: 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.
W skórkę, brzeg złoty, z okuciem i zameczkiem: Cena 2,50 mr. z przez. 2,70 mr.
W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.
W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem itd.: Cena 4 mr. 50 fen., z przesyłką 4 mr. 70 fen.
Sprzedaż tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznia się odwrotną pocztą.
Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Szanownym Rodakom **w okolicy Bickern i Wanne** donoszę, iż można dostać u p. J. Józefoskiego w Bickern, Bahnhofstr. nr. 63a. moje **polskie kiszki i kiełbasy.** Każdego dnia są świeże. Z szacunkiem
Franc. Jakubowicz,
polski mistrz rzeźnicki,
w Dortmundzie.

Szanownym Rodakom **w Lütgendortmund i okolicy** donoszę, iż na składzie codziennie są **świeże polskie kiszki i kiełbasy** u pana Pastusiaka w Lütgendortmund.
Z szacunkiem
Franc. Jakubowicz,
rzeźnik polski,
w Dortmundzie.

Kołpaki, czapki dla towarzystw, wykonane we własnym warsztacie we wszelkich kolorach i formach. Dalej wszelkiego rodzaju od znaki metalowe i jedwabne wykonywam rzetelnie stósownie do zamówienia.
Juliusz Offszanka,
Bochum, Buddenbergstr. 10.

Polska kapela w Herne,

Piotr Kuik, kapelmistrz,
Herne, Neustrasse nr. 83.

Polska służąca

poszukuje służby albo roboty u polskiego państwa zaraz lub od 1-go czerwca. Zna ona roboty polne i domowe.
Zgłosić się proszę do
Franciszka Call,
Bruch, Grullviertelstr. nr 10.

Wierzchy i podeszwy
znowu po starej cenie poleca
Gustaw Packmohr,
Langendreer-Bahnhof.
Skład skóry i fabryka cholewek.

Podziw wzbudzające
szkło powiększające
można nabywać u mnie za
tylko 1,50 mr.
(które za poprzedniem nadesłaniem 1,80 mr. franko posyłam).
Szkło powiększające odznacza się tem, że każdy przedmiot 400 razy powiększony widzieć można, dla tego pył i dla oka niewidzialne robaczki tak są wielkie jak maik.
Szkło moje powiększające, — zwane po niemiecku „Wander-Microscop" jest nieodzownie potrzebne do nauki botaniki i zoologii i **dawno już pożądanym przyrządem domowym,** do podszukiwania wszystkich artykułów spożywczych, czy nie są fałszowane i mięsa, czy nie zawiera trychin. W ostatnim czasie szkodliwe zarazki znajdujące się w zepsutem mięsie i serze spowodowały śmierć niejednego człowieka. Żyjące w wodzie, a ludziom okiem dostrzedz się niedające małe zwierzątka widzieć można, jak wesoło w wodzie pływają.
Prócz tego zapaotrzone jest powiększające szkło w przyrząd dla **posiadających krotki wzrok,** za pomocą którego i najmniejsze pismo czytać mogą. Dokładny sposób użycia dołączony jest do każdego pudełeczka. Sprowadzać można od
J. Kann, Hamburg I.

Potop. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen. Komu nie starczy na dzieło kilkotomowe Sienkiewicza, niechaj nabędzie to za 50 fen., a znajdzie w niem w skróceniu to samo.

Królewicz Lel,
Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

Pieśni na Boże Ciało

i przygodne z dodatkiem różnych Litanii. Cena 15 fen., z przesyłką 18 fen.
Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę. Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Wesoły Spiewak 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f., Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.
Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy za zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko: **„Wiarus Polski" w Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Piast i Kościuszko.

Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczystych.
Z rycinami.
Cena 40 fen., z przesyłką 45 fenygów.
Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Rady po spowiedzi

wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzód także w znaczkach pocztowych. Towarzystwom wysełamy na żądanie na rachunek.

?Dla czego?
płacimy tak drogo za
cygara?
Ponieważ kupujemy z handli detalicznych, które muszą znaczny procent zarobić. Ja się zadawalniam zyskiem maleńkim, kupuję za gotówkę i oddaję za gotówkę, więc sprowadzka cygar odemnie
z pierwszej ręki
jest bezwarunkow najkorzystniejszą?
Dla wygody Szan. moich Odbiorców mam następujące gatunki:

No. 2	za 100 sztuk	2,80 mr.
No. 3	„ „ „	3,25 „
No. 4	„ „ „	3,90 „
No. 5	„ „ „	4,25 „
No. 6	„ „ „	4,75 „
No. 7	„ „ „	5,80 „
No. 8	„ „ „	6,75 „
No. 9	„ „ „	8,00 „
No. 10	„ „ „	9,50 „

prócz tego kilka lepszych gatunków.
Ceny powyższe tylko przy odbiorze przynajmniej **500** sztuk, choćby rozmaitych gatunków. Przy mniejszem zamówieniu 5 procent wyżej.
Aby dać każdemu możność przekonania się o dobroci mego towaru, prześlę za 10 fen. 2 cygara, wybrane z pierwszych 4 gatunków, a za 20 fen. dwa z drugich 5 gatunków na próbę. Na koszta przesyłki załączyć proszę osobno 10 fen. i nadesłać mi w znaczkach pocztowych.
Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową.
Od 20 mr. począwszy rozsyłam franko.
!Kto raz zamówi, stale zamawiać będzie!
J. Ziolkowski, Thorn 14.

Malowniczy
opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 jen. z przes. 1 mr.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy", „Nauka i praca naród zbogaca", „Miłość i zgoda, to nasze hasło" i wiele innych.

Królowa Korony Polskiej.
Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka")